

KEF SPACE ONE WIRELESS

Najświeższe i najbardziej luksusowe propozycje słuchawkowe KEF-a zostały wyróżnione w specjalny sposób – znakiem Porsche Design Sound. Tak, to ten Porsche, którego studio projektowe daje wsparcie różnym “inicjatywom” – torebki, zegarki, smartfony... Pod szyldem PD KEF oferuje obecnie trzy modele: douszne *Motion One*, nauszne *Space One* i ich wersję bezprzewodową *Space One Wireless*.



To słuchawki poważne, od *HP70* (NAD-a) wprowadzie minimalnie lżejsze, ale sprawiają wrażenie co najmniej równie solidnych. Muszle są owalne, podobnie jak poduszki wykończone warstwą mięciutkiej, delikatnej skóry – chociaż to nie welur, to nawet osoby najbardziej wrażliwe na ten aspekt nie powinny mieć problemu. Ucho wpada do środka, przylega dość ściśle, nie ma tutaj tyle swobody co w *HP70*, za to świetnie trzymają się głowy.

Muszle zawieszono na grubych, metalowych widelcach, połączonych przegubami z mechanizmami do regulacji pałąka. Sztywne taśmy zapewniają wystarczającą przestrzeń po maksymalnym rozciągnięciu. Pałąk również jest obszyty skórą. Dekoracyjnym akcentem jest niebieska tkanina maskująca przetworniki – częściowo widać przez nią konstrukcję wewnętrzną, co dodaje technicznego posmaku.

Wszystkie elementy zainstalowano z jednej strony, druga muszla jest absolutnie “czysta”.

Układ gniazd jest typowy, jedno z nich to wejście analogowe, drugie służy do ładowania (Micro-USB). Główny manipulator steruje odtwarzaniem, oprócz niego jest jeszcze trójpozycyjny włącznik. Oznaczenia 0 / I / II nie wszystko mówią. Pierwsze z nich wyłącza słuchawki, drugie zasilanie, a trzecia pozycja dodaje tryb ANC (można go aktywować nawet w trybie przewodowym, przestawiając od razu tutaj włącznik). Przesławianie hebelka odbywa się z dużym oporem, czego konsekwencją mogą być pomyłki; zdarzało

mi się niechęć przeskoczyć z pozycji 0 od razu do II, a chcąc tylko wyłączyć system ANC (a więc przejść z II na I) przycisk wędrował od razu do skrajnego położenia 0, odcinając zasilanie. Być może jednak to efekt świeżego egzemplarza słuchawek.

Po włączeniu *Space One Wireless* docierają do nas komunikaty głosowe o trybie pracy, a nawet stanie baterii, syntetyczny głos jest jednak słabej jakości. Układ ANC generuje ledwo tylko zauważalny szum tła, prawdę mówiąc pasywna izolacja jest tutaj tak dobra, że w wielu wypadkach można by sobie ANC w ogóle darować, chyba że chodzi o naprawdę hałaśliwe środowisko.

Space One Wireless pozwalają na długie, sięgające 40 godzin słuchanie muzyki w trybie BT. Jeśli dodatkowo aktywujemy redukcję ANC, czas ten będzie o 10 godzin krótszy, ale to też bardzo dobry rezultat.

KEF stawia na najpopularniejszy system kodowania aptX (jest też oczywiście SBC), co oznacza, że są to słuchawki idealne dla całego świata... z wyjątkiem grajków Apple – tam rządzi system AAC. *Space One Wireless* będą w tym środowisku działały, chociaż nie uda się wówczas uzyskać wysokiej jakości dźwięku.



“Zestaw startowy” robi wrażenie, w uszywnionym etui znalazło się miejsce na wszystkie drobiazgi.

ODSŁUCH

Space One Wireless to znowu radykalna zmiana. Tym razem nie będzie już ceregieli, lecz dźwięk potężny i detaliczny – na bogato. Pod względem basu i dynamiki *H8i* w ogóle nie podskoczą, a *HP70*, chociaż grają z bardzo dobrym nasyceniem, to w bezpośrednim porównaniu okazują się znacznie łagodniejsze. Słuchawki KEF-a grają mocniej, z rozmachem, emocji nie żałują. Niskie tony są imponujące w swej obfitości, ale na dobrą ocenę zasługuje też ich kontrola, nie ciągną się i nie dudnią. Znakomite rozciągnięcie, zdecydowane uderzenie, czytelne pochody basowe – to podstawa brzmienia efektownego i zarazem dostatecznie komfortowego, chociaż jego dopełnieniem są właściwie wyważone wysokie tony; w tym przypadku oznacza to ich wyraźną obecność, znacznie większą aktywność niż z *HP70*. Są dźwięczne, zróżnicowane, mogą zaiskrzyć, nawet zabrznieć metalicznie oddając sprawiedliwość nagraniu; doświetlić lub wpuścić „powietrze”. Są dobrą odpowiedzią dla mocnego basu, chociaż razem z nim nie pozwalają, aby średnica wychodziła często na pierwszy plan.

Dźwięk jest bardzo swobodny, głęboki i angażujący, nie jest to typ relaksujący ani do grania w „tł”, raczej do zaplanowanych sesji i „muzycznej uczty”.

Pod jednym wszakże warunkiem – nie należy korzystać z systemu ANC. Owszem, swoje podstawowe zadania wypełnia on całkiem skutecznie, ale „przy okazji” wyraźnie obniża jakość. Wokal chowa się, bas wymyka spod kontroli, wysokie tony tracą rozdzielczość. Można tego słuchać, ale trudno się już delektować. W tym przypadku ANC to opcja na najtrudniejsze sytuacje.

KEF SPACE ONE WIRELESS

CENA

1730 zł
www.kef.com

DYSTRYBUTOR

KEF Polska

WYKONANIE

Styl ekskluzywno-techniczny łączy firmową tradycję z pracą projektantów pracowni Porsche Design. Konstrukcja bardzo solidna, znakomita jakość komponentów.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dość ciężkie, ale dobrze wyważone, znakomicie leżą na głowie. Kodowanie wyłącznie aptX (oraz SBC), aktywna redukcja hałasu ANC, bardzo długi czas pracy w trybie bezprzewodowym.

BRZMIENIE

Swobodne, dynamiczne, często potężne, do tego detaliczne. Spektakularne i angażujące, ale lepiej unikać ANC, który wyraźnie obniża loty.

Typ	nauszne/zamknięte
Masa [g]	330
Impedancja [Ω]	16
Długość przewodu [m]	1,2
Podłączenie przewodowe	analogowe
Bluetooth	4,1
Kodeki BT	aptX, SBC
NFC	nie
Funkcje	sterowanie odtwarzaczem (start/stop)/mikrofon do rozmów
Aktywna redukcja hałasów	tak
Czas pracy [godz.]	30/40*
Inne	etui transportowe, adapter samolotowy

* - bez systemu ANC



Pady są skórzane, ale wyjątkowo miękkie.



Pojedynczy, tradycyjny manipulator wszystko zafatwia. Nie wygląda ultranowocześnie, ale jest wygodny.



Do głównego włącznika zasilania dodano trzecią pozycję – systemu redukcji hałasu ANC.



Jeden cykl ładowania pozwoli nawet na 40 godzin słuchania.



Na mniejsze akcesoria przygotowano małą saszetkę.